

**Piotr Biliński\***

## **Ksiądz Walerian Kalinka – zmartwychwstaniec, historyk, emigrant<sup>1</sup>**

### **Father Walerian Kalinka – Resurrectionist, Historian, Emigrant**

**Abstract:** This article addresses the life and works of Walerian Kalinka, based on archival materials. Kalinka was born in Bolechowice in 1826. After graduating from the Faculty of Law of the Jagiellonian University, he participated in the editorial board works of "Czas" from 1849. During his exile in Paris, he began to collaborate with General Władysław Zamojski, while also working on the completion of a book entitled Galicia and Cracow under Austrian rule. Returning to Paris after the Crimean Wars, Kalinka actively participated in the political life of the Hôtel Lambert camp. After the January Uprising, Kalinka returned to extensive research work, the fruits of which were publications considered the foundation of the Cracow school of history. Following the advice of Father Semenenko, Kalinka decided to join the congregation. At the same time, he continued to work on his opus *The Four-Year Sejm*, with a very broad perspective enabled by his research in many European archives. In October 1885 he completed the second volume of *The Four-Year Sejm*, but the steady decline in his health prevented him from completing the work. Father Walerian Kalinka died on December 15th, 1886. The text analyzes Kalinka's life, his political views and his relationship with the Congregation of Resurrectionists based on historical records and the protagonist's works.

\* Piotr Biliński (ORCID: 0000-0001-7626-8052) – prof. dr hab., Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego; kontakt: piotr.bilinski@uj.edu.pl.

1 Niniejszy artykuł jest znacznie skróconą i zmienioną wersją publikowanej wcześniej edycji źródłowej; P. Biliński, *Nieznana korespondencja ks. Waleriana Kalinki z hrabią Stanisławem Tarnowskim*, „Arcana”, 2004, nr 4–5, s. 239–261.

**Keywords:** Walerian Kalinka, Great Polish Emigration, Resurrectionists, Hôtel Lambert, January Uprising.

**Parole chiave:** Walerian Kalinka, Grande Emigrazione Polacca, Resurrezionisti, Hôtel Lambert, Rivolta di Gennaio.

**Słowa kluczowe:** Walerian Kalinka, Wielka Emigracja, zmartwychwstańcy, Hotel Lambert, powstanie styczniowe.

**W**alerian Kalinka urodził się w Bolechowicach nieopodal Krakowa 20 listopada 1826 r. jako najmłodszy syn Andrzeja, sędziego Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Krakowskiej i Marianny z Brzeskich. Na chrzcie w kościele św. św. Piotra i Pawła w Krakowie otrzymał imiona: Klemens Walerian Andrzej. Rodzicami chrzestnymi byli: Jan Bogucki, Petronela Lisowska, Felicjan Dudrewicz i Ludwika Komorowska<sup>2</sup>.

W 1835 r. Walerian został przez ojca zapisany do Gimnazjum św. Anny w Krakowie. We wrześniu 1840 r. zdał maturę, na koniec szkoły od dykcji otrzymał pochwałę i nagrodę. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po dwóch latach przeniósł się na Wydział Prawny, który ukończył w 1845 r. z wynikiem „pierwszym”, co można dzisiaj uznać za ocenę celującą. Po studiach prawniczych wszedł do służby rządowej jako bezpłatny aplikant sądowy<sup>3</sup>. Pierwsze prace, jak *Żywot i dzieła Piotra Szczerbicza*, zamieścił w „Przyjacielu Ludu”, następnie – m.in. pod pseudonimem Józef Mączyński – ostrą krytykę *Pamiętki z Krakowa* w „Orędowniku Naukowym”, *List z okolic Krakowa* w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego” oraz w „Przyjacielu Ludu” *Wiadomości o najdawniejszych chrzcielnicach w kościołach krakowskich*<sup>4</sup>.

W 1846 r. Kalinka zaangażował się w udział w powstaniu krakowskim, był jednym z najruchliwszych uczestników rewolucji. Zaraz po oswobodzeniu Kra-

2 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1969, s. 36.

3 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, red. E. Rostkowski, Kraków 1964–1965, s. 449.

4 S. Walasek, *Działalność pedagogiczna Waleriana Kalinki*, Wrocław 1993, s. 7.

kowa i utworzeniu Rządu Narodowego został dyrektorem kancelarii rządowej. Jego talenty wysoko oceniali dyktator powstańczy Jan Tyssowski z sekretarzem Edwardem Dembowskim, który powołał go na sekretarza Klubu Rewolucyjnego Polskiego. W kancelarii Kalinka głównie zajmował się wydawaniem i redagowaniem „Dziennika Rządowego Rzeczypospolitej Polskiej”. Od pierwszych dni kierowane przez niego pismo przybrało radykalny pod względem narodowym i społecznym ton, co nie spodobało się ugodowo usposobionemu dyktatorowi. Po upadku powstania Kalinka wyjechał wraz ze spiskowcami z Krakowa w kierunku granicy pruskiej. W Krzeszowicach namawiał do dalszej walki Tyssowskiego. Niestety, jego błagania i protesty nie poskutkowały, zapadła decyzja o kapitulacji i internowaniu, polecił wówczas spalić archiwa powstańcze. Po przejściu granicy pruskiej – aresztowany w Nowym Bieruniu, wkrótce jednak zwolniony – przez Wrocław wyjechał do Brukseli. Znamienne jest, że młody i radykalnie nastawiony Kalinka w czasie pobytu na emigracji nie związał się z twórcami rewolucji krakowskiej. Wydaje się, że w tej postawie zawierało się rozczarowanie i dystans wobec minionych wydarzeń<sup>5</sup>.

W Belgii obracał się najpierw w kręgu demokratów, nawiązał nawet znajomość z Joachimelem Lelewalem, który zachęcił go do badań historycznych nad biografią Krzysztofa Arciszewskiego. Rezultatem tej pracy był artykuł *List gończy Zygmunta III za Krzysztofem Arciszewskim i Piotrem Kochlewskim o zbrodnię stanu obwinionymi*, zamieszczony na łamach „Przyjaciela Ludu”. Jednak wkrótce Kalinka poróżnił się ze swoim mistrzem, związał się z eksdyktatorem powstania listopadowego gen. Janem Skrzyneckim i Lucjanem Siemieńskim. Leleweł był tak oburzony postępowaniem niegdysiejszego ucznia, że określał go publicznie jako „polityczne zero i milutką żmiję do wszystkiego zdatną”<sup>6</sup>. Szczególnie zażyłe stosunki łączyły Kalinkę z rodziną Siemieńskich. Pani Siemieńska wspominała po latach, że przychodził do nich prawie co wieczór i zwierzał się z problemów sercowych, „że ona go często łajała, a on rady przyjmował potulnie i w zaufaniu do niej zaszedł tak daleko, że żartem zrazu, później ze zwyczaju nazywał ją Mamą”<sup>7</sup>.

Przez cały r. 1847 i początek następnego młody historyk podróżował po Belgii i Holandii, poszukując w archiwach i bibliotekach materiałów do badań nad

5 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 64–68.

6 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, s. 449.

7 S. Tarnowski, *O „Czasie” i jego redaktorach*, w: *Jubileusz „Czasu”*, Kraków 1899, s. 14.

polityką Rzeczypospolitej w XVII w. Z tego okresu zachował się jego dziennik podróży naukowej, który opublikował po powrocie do kraju w 1849 r. na łamach „Przyjaciela Ludu”. Wiosna Ludów i wybuch rewolty w Krakowie pozwoliły mu wrócić do Galicji. Do Krakowa przybył na wiosnę 1848 r., już po ustaniu walk i kapitulacji miasta. Przyczyną opóźnienia przyjazdu było długie oczekiwanie na zgodę władz austriackich<sup>8</sup>.

Jako publicysta przeszedł wtedy wyraźną metamorfozę – od zagorzałego rewolucjonisty do konserwatysty. Wpływ na zmianę jego światopoglądu mógł mieć zapewne Lucjan Siemieński, z którym wiele na ten temat dyskutował. W tym okresie uprawiał publicystykę prasową i – pod pseudonimem Włóścia-nin znad Wisły – ogłosił rozprawkę *Jaką była dawniej Polska*. W prosty sposób miała uświadomić małopolski lud, że obecny stan Polski jest przypadkowy, nie-normalny i w zestawieniu z przeszłością okropny<sup>9</sup>.

Mieszkając w Krakowie, utrzymywał się z pracy w Bibliotece Jagiellońskiej. Do jego obowiązków należało porządkowanie kartotek bibliotecznych i katalogowanie księgozbioru. Kalinka ciągle buntował się przeciwko tym nudnym zajęciom, publicznie krytykując przełożonego, Józefa Muczkowskiego. Krytyka, może zbyt ostra i napastliwa, była jednak słuszna, gdyż podobne skargi na złośliwe postępowanie Muczkowskiego wpływały do władz uczelni, tak że sam rektor musiał niejednokrotnie interweniować<sup>10</sup>. Kalinka, znudzony pracą w bibliotece, pracował równocześnie w sądzie i coraz bardziej zaniedbywał swoje obowiązki. W godzinach pracy zajmował się innymi sprawami, polecenia wykonywał niedbale, przychodził późno do pracy, opuszczał zajęcia bez usprawiedliwienia. Dyrektor Muczkowski znosił to, ale do czasu; listem z 29 stycznia 1850 r. wypowiedział mu pracę, gdy „zarozumiałość i przewrotność [Kalinka] zatrwały mu coraz bardziej godziny pracy w bibliotece”<sup>11</sup>.

8 W. Bernacki, *Wstęp*, w: W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim, wybór pism*, Kraków 2001, s. VIII–IX.

9 J. Bieniarzówna, *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833–1848)*, Kraków 1948, s. 161.

10 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 104.

11 Biblioteka Jagiellońska, rkps 4175, List J. Muczkowskiego do W. Kalinki, Kraków 29 stycznia 1850 r.

Pragnąc odreagować porażkę, pod pseudonimem Pęcławski Kalinka opublikował *Listy o Krakowie*, w których wylał całą złość na tamtejsze środowisko, wytykając ospalstwo młodzieży, nieuctwo profesorów, zacofanie mieszczaństwa i snobizm arystokracji. Publikacja rozpętała w mieście istną burzę, która zamiast pobudzić krakowian do refleksji, wywołała nagonkę przeciw autorowi. Mnożyły się ataki prasowe na Kalinkę, który szybko zrozumiał, że metoda, jaką przyjął, nie tylko nie jest skuteczna, ale jest wręcz szkodliwa.

Poszukiwania stałego miejsca pracy w Krakowie zakończyły się częściowym powodzeniem dopiero wiosną 1849 r., gdy wszedł w skład redakcji „Czasu”. Pismo krakowskich konserwatystów redagowali wówczas znakomici publicyści i politycy, jak: Paweł Popiel, Maurycy Mann, Konstanty Sobolewski, Lucjan Siemieński i Adam Potocki. Szczególny wpływ na młodego, gniewnego, czupurnego i zadziornego dziennikarza miał Popiel, motywował go do posłusznego wykonywania prac redakcyjnych w zespole. Kalinka wiele publikował w „Czasie”, m.in. w serii artykułów opisał pożar Krakowa z 1850 r. Pełnił również rolę korespondenta na wystawie powszechnej w Londynie<sup>12</sup>.

Od 1851 r. sytuacja w Galicji stawała się coraz bardziej napięta. W więzieniu znalazł się właściciel „Czasu” Adam Potocki, a w mieszkaniu Kalinki policja przeprowadziła rewizję. Ponadto Kalinka odmówił napisania artykułu powitalnego ku czci mającego odwiedzić Kraków cesarza Franciszka Józefa I. W końcu Paweł Popiel, ustępując z redakcji, przepowiedział:

Ty się tu nie ostoisz w tak twardych czasach, nie pohamujesz się, palniesz głupstwo: szkoda ciebie.

Dał mu zarazem ciekawą radę:

Jedź za granicę, oddaj się historii. W Salamance są archiwa królów hiszpańskich, dotąd nikt z historyków polskich ich nie badał. Trzeba poznać korespondencję Karola V z Zygmuntem Starym, a Filipa II z Zygmuntem Augustem i Batorym<sup>13</sup>.

12 W. Bernacki, *Wstęp*, s. X.

13 L. Dębicki, *Z pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu”*, w: *Jubileusz „Czasu”*, s. 161–162.

W styczniu 1852 r., bez paszportu, Kalinka opuścił Kraków i wyjechał do Paryża. Rozpoczęła się w jego życiu druga, o wiele dłuższa emigracja.

Początki pobytu w Paryżu były dla niego bardzo trudne, gdyż nie był akceptowany przez większość stronnictw emigracyjnych. Pograżył się w biedzie i dopiero dzięki listownej rekomendacji Pawła Popiela udało mu się nawiązać zażyłą współpracę z gen. Władysławem Zamoyskim, którego został osobistym sekretarzem. Dzięki pomocy materialnej zamożnego mecenasa mógł się do woli poświęcać kwerendom archiwalnym w Bibliotece Polskiej w Paryżu, a także powtórzyć holenderskie wojaże. Przez cały 1852 r. intensywnie pracował nad ukończeniem książki *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*. Praca ta, oparta na imponującej liczbie danych statystycznych, wywołała żywy oddźwięk w Galicji, nie tylko ze względu na przedstawiony w niej obraz zaboru austriackiego, ale też jako dzieło wskazujące na potrzebę przebadania w podobny sposób dziejów pozostałych zaborów<sup>14</sup>.

Prace historyczne Kalinki zostały przerwane przez wybuch wojny krymskiej. Po rozpoczęciu walk rosyjsko-tureckich w styczniu 1854 r. Kalinka wraz z gen. Zamoyskim wyjechał do Istambułu, a później do Bukaresztu. Jako porucznik uczestniczył w formowaniu najpierw 2. Pułku Kozaków, a później dywizji polskiej kozaków sułtańskich. Pomimo wielkich wysiłków Kalinki i Zamoyskiego, włożonych w tworzenie polskich formacji wojskowych do walki z Rosją, cała akcja zakończyła się fiaskiem w obliczu zawartego traktatu paryskiego w 1856 r., po którym oddziały polskie musiały zostać rozformowane. Na tureckiej ziemi nie obyło się bez konfliktów między Polakami; m.in. Kalinka przyczynił się do zaostrzenia konfliktów gen. Zamoyskiego z Michałem Czajkowskim i Józefem Wysockim.

Po powrocie do Paryża Kalinka zaangażował się w prace redakcyjne odnowionego periodyku emigracyjnego „Wiadomości Polskie”, wydawanego przez Hotel Lambert dla żołnierzy polskich na Wschodzie. Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1857 r., a w skład redakcji oprócz Kalinki weszli: Julian Kłaczko, Antoni Wrotnowski i Horacy Delaroche. Jak słusznie zauważył Stanisław Tarnowski,

prowadzenie pisma spoczywało w wielkiej części na Kalince. On układał numery, on wskazywał kwestie, które powinny być obrobione, on upatry-

14 Z. Zielińska, *Przedmowa do obecnego wydania*, w: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 6.

wał właściwych do każdej kwestii ludzi, on każdego autora pilnował, żeby był gotów na czas<sup>15</sup>.

Pismo ukazywało się tylko przez cztery lata, ostatni numer wyszedł 2 lutego 1861 r., kiedy władze pruskie zakazały rozpowszechniania go na terenie całego kraju.

Równoległe z pracą w redakcji Kalinka brał aktywny udział w funkcjonowaniu Biura Interesów Polskich, zorganizowanego przez obóz Hotelu Lambert. Dzięki pracom w biurze zbliżył się do Adama Czartoryskiego, w ostatnich latach życia księcia pełnił funkcję jego osobistego sekretarza. Zredagował testament polityczny umierającego arystokraty, w którym przekazywał władzę nad obozem w ręce młodszego syna, Władysława Czartoryskiego<sup>16</sup>. Starszy brat – Witold i kuzyn Konstanty wraz z gen. Władysławem Zamoyskim mieli mu służyć jedynie pomocą. Arbitralna decyzja starego księcia wzbudziła uzasadnione niezadowolenie u innych członków rodziny, którzy uważali, że palmę pierwszeństwa powinien przekazać pierworodnemu, a nie młodszemu synowi.

W biurze redagował tajną korespondencję z Warszawą w 1862 r., angażował się w działalność komisji wschodniej, związanej z problematyką bałkańską. W ramach powołanej z własnej inicjatywy komisji Kalinka prowadził korespondencję z przedstawicielami Rzymu. W pracach tych pomagał mu finansowo jedynie gen. Władysław Zamoyski. W związku z tą działalnością szybko wywiązał się konflikt między Kalinką a władzami Hotelu Lambert. Książę Władysław Czartoryski oskarżał go bowiem o to, że nie uzgadniał wszystkich działań w Rzymie z całym biurem. W obliczu tych zarzutów w listopadzie 1862 r. Kalinka ustąpił z wszystkich zajmowanych stanowisk i – dzięki pomocy finansowej gen. Zamoyskiego – udał się do Rzymu. Bliski był wtedy zerwania wszystkich stosunków z obozem Hotelu Lambert. Wybuchło jednak powstanie styczniowe i Kalinka wrócił do Paryża, skąd został wydelegowany do Szwecji jako osobisty sekretarz księcia Konstantego Czartoryskiego. Ze Sztokholmu pisał ponagląjące listy do Pawła Popiela z żądaniem, by szlachta polska poparła powstanie i przystąpiła do walki. Brał udział w osobistych rozmowach

15 S. Tarnowski, *Książd Walerian Kalinka*, Kraków 1902, s. 69.

16 Archiwum Austriackiego Instytutu Historycznego w Rzymie (dalej: AAIH), rkps I-22, fasc. 4, Testament polityczny księcia Adama Czartoryskiego, Paryż 14 lipca 1861 r.

z królem szwedzkim Karolem XV, spotykał się także z Teofilem Łapińskim i Michałem Bakuninem<sup>17</sup>.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Szwecji znów wrócił do Paryża, gdzie podjął pracę sekretarza w Agencji Głównej Powstańczej. Redagował w tym czasie znaczną część korespondencji Władysława Czarotoryskiego z Warszawą, Londynem, Rzymem i Wiedniem. Gdy zorientował się, że Francja nie udzieli powstaniu pomocy, podał się do dymisji w styczniu 1864 r., funkcję przekazując Bronisławowi Zaleskiemu. Od tego czasu nakłaniał Czarotoryskiego, aby wycofał poparcie dla trwającego w kraju powstania<sup>18</sup>. Ostatecznie Czarotoryski wystosował list otwarty do księcia Adama Sapiehy, w którym odżegnywał się od udziału w dalszej walce:

W skutek różnych wieści, które się rozeszły o ostatniej mojej audiencji u Cesarza [Napoleona III Bonaparte], i twego w tym przedmiocie zapytania, czuję się w obowiązku odpowiedzieć ci, że w istocie miałem w tym tygodniu posłuchanie u Cesarza i z tej rozmowy wyniosłem bolesne przeświadczenie, iż powstanie nasze na żadną zewnętrzną pomoc liczyć nie może<sup>19</sup>.

Wraz z upadkiem powstania styczniowego Kalinka wrócił do zarzuconych prac historycznych. Wśród zgromadzonych przez niego materiałów szczególną rolę odgrywały dokumenty z okresu panowania Stanisława Augusta, stąd pojawiła się myśl ich krytycznego opracowania i wydania. Pokłósiem tych ważnych prac naukowych Kalinki było wydanie w 1868 r. *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta*. Pierwszy tom, wbrew tytułowi, był opracowaniem monograficznym lat 1764–1787, drugi – wyborem źródeł, głównie do stosunków króla z Petersburgiem w latach 1788–1795<sup>20</sup>. Publikacja miała stanowić wprowadzenie do przygotowywanej biografii politycznej księcia Adama Jerzego Czarotoryskiego. Dyskusje na temat zasadności opracowania biografii toczyły się w Hotelu Lambert już od śmierci starego księcia w 1861 r., jednak nikt nie chciał podjąć się tego trudnego zadania. Dopiero po wielu naradach 22 kwietnia 1864 r. została zawarta umowa „między księciem Władysławem Czarotoryskim a panem Wale-

17 J. S. Łątka, *Romantyczny kondotier*, Katowice 1988, s. 158–174.

18 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, s. 450.

19 AAIH, rkps I-22, fasc. 4, List W. Czarotoryskiego do A. Sapiehy, Paryż 22 kwietnia 1864 r.

20 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, s. 451.

rianem Kalinką” w sprawie napisania monografii księcia Adama Czartoryskiego. W szczegółowych paragrafach czytamy, że

książę Czartoryski zaprasza pana Kalinkę do przygotowania do druku dokumentów odnoszących się do historii książąt Augusta i Michała Czartoryskich, znajdujących się w Hotelu Lambert lub we francuskim i angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, jak również do przygotowania do druku dzieł i korespondencji politycznej księcia Adama Czartoryskiego<sup>21</sup>.

Z treści umowy jasno wynikało, że miała to być krytyczna biografia naukowa, poprzedzona publikacją materiałów źródłowych. Wynagrodzenie ustalono na pięć tysięcy franków za rok. Czteroletni okres pracy planowano zakończyć wydaniem rozprawy, do końca 1868 r. Wszelkie koszty przepisywania i zakupu potrzebnych książek miał pokrywać książę.

Po zawarciu – korzystnej pod względem finansowym – umowy Kalinka zabrał się do opracowywania okazałego materiału źródłowego. Po roku wyteżonej pracy plon był tak obfity, że rozentuzjasmowany historyk rozesłał z Paryża do kilku redakcji poczytnych dzienników w Polsce zawiadomienie, iż „przygotowuje do druku pisma i korespondencję śp. Księcia Adama Czartoryskiego”, dlatego też pragnąc tom, „o ile można, uczynić najzupełniejszym, uprasza wszystkich, którzy posiadają listy księcia, aby takowe raczyli nadesłać w oryginale lub w kopii wierzytelnej, na adres podpisanego”<sup>22</sup>. 1 stycznia 1866 r. wcześniej-sza umowa została rozwiązana i zastąpiona przez inną, w której zmieniły się warunki finansowe. Władysław Czartoryski zobowiązywał się bowiem wypłacić Kalince piętnaście tysięcy franków, a nadto gdyby objętość dzieła wraz z dokumentami miała przekroczyć trzy tomy, dopłacić trzy tysiące franków. Zarówno pierwsza, jak i druga umowa została spisana ręką Kalinki<sup>23</sup>.

Szybko jednak okazało się, że archiwalia zgromadzone w Paryżu i Londynie są niewystarczające, dlatego też już w zimie 1867 r. Kalinka zwrócił się do dyrektora Muzeum Książąt Czartoryskich Józefa Łepkowskiego z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu kwerendy w archiwach galicyjskich. W odpowiedzi Łepkowski pisał:

21 AAIH, rkps I-21, fasc. 4, Umowa z 22 kwietnia 1864 r.

22 Tamże, rkps I-22, fasc. 4, List do redakcji.

23 Biblioteka Czartoryskich (dalej: B. Czart.), rkps ew. 1390, Umowa z 1 stycznia 1866 r.

Użalasza się na brak materiałów do spisania dziejów rodziny XX Czartoryskich. Rozumiem, że to tylko do najdawniejszych czasów się stosuje – do pierwszej połowy XV wieku, kiedy książę Jan występuje w Trokach przeciw Zygmuntowi Kiejstutowiczowi, o czym jak wiesz wspomina Długosz i Strykowski. Przecież wieki XVII i XVIII (na których pracujesz) muszą w paryskim książęcym archiwum przechowywać bogate dla tej rodziny dokumenty. Znał je Schmitt i używał ze złą wiarą do książki wydanej przez Trzecieckiego; i przeciw której wystąpił teraz Szujski w ósmym zeszyście „Przeglądu Polskiego”, podnosząc właśnie sprawę Czartoryskich.

Odnosząc się do zapytań Kalinki, dotyczących archiwum Czartoryskich z Sieniawy, Łepkowski donosił, że porządkował je „jeden bibliotekarz, a drugi burzył, systematyzując niby”, także jest ono

w chaosie, z którego wyprowadzić go pragnę. Sortuje się alfabetycznie listy wedle nazwisk korespondentów, a znów chronologicznie szykują się listy każdego korespondenta. Arcy to trudne, gdyż wiele korespondencji zbułtawiały, gdy koperty wskazujące, do kogo pisał, podrzucone lub nieuważnie umieszczone, gdy wreszcie listów owych jest na liczbę prawie 60 000!

W końcu jednak przyznawał, że pomimo nawału pracy postara mu się przesłać do Paryża kopię indeksu korespondencji, oraz zaznaczał, że na

jakie 1000 listów z 950 bywa dotyczących się siewu, orki i propinacji – a tylko niewielki procent odchodzi na sprawy publiczne; chociaż zaprzeczyć trudno, że w tym imponującym zbiorze dokumenty arcyciekawe<sup>24</sup>.

W odpowiedzi na ten list Kalinka napisał Łepkowskiemu, że Czartoryski nie jest już zainteresowany publikacją jego książki i umowa wydawnicza została zerwana<sup>25</sup>. Aby dać odpowiedź na pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy, należy się cofnąć do jesieni 1866 r., kiedy pojawiły się nieoczekiwane trudności. W listopadzie, aby nikogo nie zaskoczyć wnioskami i sformułowaniami, a zarazem być lojalnym wobec pracodawców, Kalinka odczytał siostrze księcia, Izabeli Dzia-

24 AAIH, rkps I-21, fasc. 4, List J. Łepkowskiego do W. Kalinki, Kraków 23 lutego 1867 r.

25 Tamże, List W. Kalinki do J. Łepkowskiego, Wersal 12 marca 1867 r.

łyńskiej, wybrane fragmenty pracy. Księżna, po wysłuchaniu niepochlebnych opinii na temat ojca i dziadka, zażądała, aby autor gruntownie przerobił tekst albo zaprzestał dalszej pracy<sup>26</sup>. W liście do Czartoryskiego pisał:

Powiedziała mi że gotowa by zrobić wszelkie wysilenia, aby zatrzymać tę publikację, że pojmowałaby, gdyby ją robili nieprzyjaciele, ale nie pojmuje, w jakim celu my mamy jej dokonać<sup>27</sup>.

W liście do księcia Kalinka przedstawił cały incydent ze swojego punktu widzenia. Tłumaczył, że dla prawdy historycznej nie może zmieniać faktów, co najwyżej może złągodzić pewne sformułowania i nazbyt krytyczne oceny. Niemniej nieobecny w tym czasie w Paryżu Czartoryski, zaniepokojony informacjami Działyńskiej, kazał wstrzymać druk. W obronie pracy Kalinki stanęli jego przyjaciele: Eustachy Januszkiewicz i Bronisław Zaleski, którzy interweniowali u księcia w tej sprawie<sup>28</sup>. Niezrażony sytuacją Kalinka kontynuował prace nad ukończeniem książki. Z kolei książkę próbował go powstrzymywać:

Sumiennie myślę, że ta publikacja zaszkodzi dzisiaj, a nie pomoże i stanowczo nie jest na czasie. Bez wątpienia, że nie mamy książki historycznej poważnej i że trzeba, byśmy prawdę znali, ale dzisiaj szlachtę to nie opamięta, przeciwnie, rozgniewa, a wszystkim elementom nieporządku doda siły i odwagi. Początkujące łączenie się na zawsze rozerwie, a przynajmniej na teraz. Co do mojej osoby, uniemożliwi wszelkie moje dalsze działanie w kraju<sup>29</sup>.

Wreszcie Czartoryski, nie mogąc zmusić Kalinki do zaprzestania pracy, wystosował do niego pismo, w którym kategorycznie zabronił publikacji dzieła. Żądał także zwrotu: „rękopisów i kopii, które pan masz z mojej biblioteki do tej publikacji, albowiem nie mogę zezwolić, aby one w tejsze książce wyszły”<sup>30</sup>.

26 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 289.

27 B. Czart., rkps ew. 1165, List W. Kalinki do W. Czartoryskiego, Wersal 11 listopada 1866 r.

28 Tamże, rkps ew. 1167, List W. Kalinki do H. Wyzińskiego, Wersal 23 kwietnia 1867 r.

29 ААИИ, rkps I-21, fasc. 4, List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, Wiedeń 17 lutego 1867 r.

30 Tamże, List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, 5 marca 1867 r.

W odpowiedzi Kalinka podkreślał:

Boleść sprawiło mi to niespodziewane oświadczenie. Od samego początku naszego układu powtarzałem to wciąż (i tego sam książę jest świadkiem), że przed wydaniem biografii księcia Adama musi wyjść książka dająca obraz Polski pod koniec XVIII wieku. Bez niej nie byłoby podobna ani zwalczyć uprzedzeń, które jeszcze panują co do drogi, którą szedł Książę Ojciec, ani wykazać trudności, z którymi miał do czynienia, ani wreszcie dać zrozumieć usługi, które oddał krajowi tam, skąd inni same tylko kłęski na naród sprowadzali. Ten mój pogląd został przez księcia zrozumianym i przyjętym. Dziś tym mniej mogę od niego odstąpić, że od półtora roku w tym kierunku pracuję [...]. Książę obawia się wrażenia, jakie sprawi ta wstępna moja publikacja. Właśnie dlatego całą jej odpowiedzialność chciałem wziąć wyłącznie na siebie i dopiero w ten sposób, że tak powiem grunt uporządkowawszy, stawiać na nim, już razem z Księciem, pomnik dla Księcia Ojca.

W dalszej części listu polemizował z obawami Czartoryskiego, że książka może wywołać złe wrażenie na czytelnikach.

Według mnie naród nasz ma już nerwy dość silne, aby zniósł prawdę; co większa, jej on potrzebuje, za nią będzie wdzięczny. Wrażenie książki nie okaże się ani tak złe, ani tak niebezpieczne, jak Książę przypuszcza. Niezadługo sam się o tym Książę przekona, a wtedy, mam nadzieję, wrócisz Książę do układu, który dzisiaj zrywasz, chociaż, o ile w tej rzeczy sędzią być mogę, po tym wszystkim, co było między nami umówione, ani przed prawem, ani przed sumieniem nie zdołasz Książę zerwania tego usprawiedliwić<sup>31</sup>.

Wychodząc z założenia, że decyzja księcia rodzi wiele kwestii spornych, o których zainteresowane strony nie mogą wyrokować, zaproponował wybranie arbitrów, którzy zadecydują o honorowym rozwiązaniu umowy.

Czartoryski przystał na tę propozycję:

zechcesz Pan sądu polubownego, zgadzam się, choć go uważam za nieużyteczny i niepotrzebny. Bądź co bądź, na teraz, ponieważ mnie Pan do tego

31 Tamże, Kopia listu W. Kalinka do W. Czartoryskiego, Wersal 12 marca 1867 r.

zmuszasz, żądam zwrotu natychmiast wszystkich moich rękopisów pożyczonych z biblioteki do publikacji dokumentów<sup>32</sup>.

Kilka tygodni później książę za pośrednictwem arbitra Henryka Wyzińskiego poinformował redaktora kontrowersyjnej publikacji, że chce załatwić całą sprawę uczciwie i żeby rozstanie odbyło się honorowo. W zamian za zerwanie umowy proponował gratyfikację finansową<sup>33</sup>. W liście do jednego z założycieli Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, ks. Hieronima Kajsiewicza, Kalinka pisał:

Książę Władysław i pani Działyńska tak się przelekli mojej publikacji o ostatnich latach panowania Stanisława Augusta, że gdy od niej odstąpić nie chciał, zerwali ze mną umowę<sup>34</sup>.

Po tym przykrym incydencie usunął się z Paryża i wyjechał do Rzymu.

Naszkicowany wyżej przebieg współpracy z księciem Władysławem Czartoryskim wyjaśnia dokładnie okoliczności i przyczyny powstania *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta*. Wart podkreślenia jest fakt, że w końcowej fazie Kalinka nie pracował już jako „nadworny pisarz Hotelu Lambert”, ale jako niezależny badacz, co tym bardziej uwypukla obiektywność jego sądów. W ostatnim zdaniu wstępu zaznaczył: „żeśmy wszędzie i dla wszystkich szukali prawdy”. Myślą przewodnią jego pracy było przeświadczenie, że „upadku swego Polacy sami są sprawcami, rozbiory zasłużoną są przez naród pokutą”. Nie obarczał winą króla za upadek Polski, apologetyzował jego dzieło „rozsądnej polityki, obliczonej na przeczekanie Katarzyny”, potępiał zaś opozycję, która niweczyła monarsze plany<sup>35</sup>.

Władysław Smoleński uznał Kalinkę za prekursora i współtwórcę idei i poglądów krakowskiej szkoły historycznej<sup>36</sup>. Za znakomitym historykiem

32 Tamże, List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, Rzym 16 marca 1867 r.

33 B. Czart., rkps ew. 1167.

34 Cyt. za J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 291.

35 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, s. 451.

36 W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (główne kierunki poglądów na przeszłość)*, Warszawa 1986, s. 128; *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.

warszawskim pogląd ten w czasach PRL-u powtórzyła historiografia marksistowska, zarzucając ponadto Kalince, jakoby był przeciwnikiem starań o niepodległość państwową i zwolennikiem ugody z zaborcami czy wręcz trójlojalizmu. Uważano, że jego pisarstwo jest wyrazem pesymizmu właściwego pokoleniu walczącemu z zaborcami o niepodległość i walką tą rozczarowanego. Pogląd ten nie wydaje się jednak zasadny, ponieważ swoją koncepcję Kalinka rozwijał zupełnie samodzielnie, gdy krakowska szkoła historyczna jeszcze nie istniała. Poza tym wszelkie wnioski i oceny podpierał starannie dobranym materiałem źródłowym, który uwiarygodniał jego tezy. To, co inni określali jako pesymizm, Piotr Chmielowski określił jako rzetelność warsztatu naukowego<sup>37</sup>. Dlatego trafne wydaje się stwierdzenie Włodzimierza Bernackiego, że

Kalinka stawiając diagnozy sprzeczne z ambicjami romantyków i nie zawsze zgodne z samozadowoleniem pozytywistów, dążył do gruntownego zbadania fundamentów bytu narodowego, bowiem tylko to mogło umożliwić mu odnalezienie właściwych dróg naprawy<sup>38</sup>.

Ucieszony publikacją *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta* Aleksander Przezdziecki donosił Kalince:

na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Historycznego została przyznana Panu nagroda za najlepsze dzieło historyczne w tych czasach wydane. Niewątpliwie ogół czytającej publiczności uznanie to podziela<sup>39</sup>.

W uzasadnieniu decyzji władze Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu podkreślały, że praca ukazuje całą prawdę historyczną, którą naród polski winien znać, aby mógł się zabrać „do mozolnej budowy przyszłości”<sup>40</sup>.

Z podobnym uznaniem o pracy Kalinki wyrażał się nestor historyków polskich Ksawery Liske:

37 P. Chmielowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864–1897)*, Kraków 1898, s. 384.

38 W. Bernacki, *Wstęp*, s. XIX.

39 AAiH, rkps I-22, fasc. 4, List A. Przezdzieckiego do W. Kalinki, Paryż 16 maja 1869 r.

40 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 293; A. F. Grabski, *Historiografia i polityka, dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979.

Od dawna już żadnego dzieła nie czytałem z taką przyjemnością, jak wydane w zeszłym roku przez W. Pana „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta”. Od dawna bowiem z całego serca pragnąłem, żeby raz przecież sprawiedliwy i na gruntownej znajomości źródeł oparty sąd wydano o ostatnich latach dziejów naszych. Sąd taki, na który się piszę, jak najzupełniej znalazłem w dziele W. Pana. Przeczytawszy, pospieszyłem zdać z niego sprawę nie tylko w języku polskim, lecz i w niemieckim, bo mi chodziło o to, żeby imię W. Pana znane było w kołach jak najszerszych. Recenzję polską umieściłem w „Dzienniku Literackim”<sup>41</sup>.

Warto dodać, że w tym samym lwowskim piśmie ukazała się notatka o przyznaniu Kalince nagrody Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

Książka, za którą Kalinka otrzymał prestiżową nagrodę, była rozchwytywana przez czytelników. Nie zmieniło to jednak faktu, że nie tylko nic na niej nie zarobił, ale jeszcze musiał dołożyć z własnej kieszeni na jej wydanie. W liście do jednego z wierzycieli pisał:

W takim stanie rzeczy, nie mając funduszu na zapłacenie druku, zmuszony jestem Sz. Panu uczynić jedyną propozycję, jaka mi zostaje, to jest: zrzekając się wszelkiego dochodu z tej książki, wszelkiego zwrotu nakładów na manuskrypt uczynionych, proponuję, abys Sz. Pan wziął całe tysiąc egzemplarzy na same tylko kosztu druku. Przyznasz Sz. Panie, że korzystniejszej dla nabywcy propozycji uczynić nie mogę. Za pół trzecia roku twardej pracy nie żądam nic!<sup>42</sup>.

Publikacja wywołała oburzenie w środowisku Hotelu Lambert. Kalinka w korespondencji do przyjaciela Bronisława Zaleskiego stwierdził:

Taki na mnie w Hotelu Lambert gniew panuje, że mego imienia wspomnieć nie można. I za co proszę? Ja do nich żadnego nie mam żalu i owszem, zawsze i wszędzie biorę ich stronę, a bez żadnego przymusu<sup>43</sup>.

41 AAIH, rkps I-22, fasc 4, List K. Liske do W. Kalinki, Lwów 14 lipca 1869 r.

42 Tamże, rkps I-21, fasc. 4, List W. Kalinki do NN, Wersal 17 lutego 1868 r.

43 B. Czart., rkps ew. 1620, List W. Kalinki do B. Zaleskiego, Rzym 27 czerwca 1868 r.

Z treści listu łatwo wysnuć wniosek, że Kalinka w Paryżu nie miał już czego szukać, ponadto śmierć wieloletniego protektora Władysława Zamoyskiego przyspieszyła jego decyzję o porzuceniu francuskiej ziemi. W testamencie gen. Zamoyski zapisał mu pięć tysięcy franków z zastrzeżeniem jednak, że powyższa suma ma być „użyta tylko jako pomoc w pracach moich polskich”. Pomimo tego ograniczenia Kalinka był bardzo wdzięczny za tak hojny dar, który przyjął

z wdzięcznością i rozrzewnieniem, jako ostatnią pomoc od człowieka, któremu więcej niż komu innemu w ciągu mego życia, pod każdym względem winienem. Suma ta ofiarowana mi dzisiaj, z zastrzeżeniem, o którym pisze Zaleski, wydaje mi się jakby błogosławieństwem generała, dla moich drobnych czynności z tamtego świata przysłanym<sup>44</sup>.

Pragnął wrócić do Polski, ale wszystkie jego starania o posadę w Bibliotece Jagiellońskiej, Wydziale Krajowym we Lwowie czy jakiegokolwiek radzie powiatowej spotkały się z odmową. Konserwatyści galicyjscy, z małymi wyjątkami, nie chcieli jego powrotu.

Po rozmowach, które przeprowadził w styczniu 1868 r. w Paryżu z ks. Piotrem Semenenką, zastępcą generała zakonu zmartwychwstańców, podjął decyzję o porzuceniu stanu świeckiego i wstąpieniu do zgromadzenia. Motywy doniosłej decyzji wyjawiał w cytowanym w niniejszej publikacji liście do Stanisława Tarnowskiego. Ponadto po latach wyznał, że „kto co dzień bywa u Komunii świętej i odprawia godzinę medytacji, ten musi skończyć w klasztorze”<sup>45</sup>. Wezwany listem ks. Hieronima Kajsiewicza z 26 kwietnia 1868 r., przybył do Rzymu, gdzie wstąpił do nowicjatu. Po roku, 7 maja 1869 r., złożył na ręce ks. Semeneki pierwsze śluby zakonne. Jesienią rozpoczął studia teologiczne w Kolegium Rzymskim. 22 października 1870 r., po odbyciu zamkniętych rekolekcji, złożył śluby wieczyste. 8 grudnia otrzymał święcenia subdiaconatu, 11 grudnia – diakonatu, a 17 grudnia arcybiskup Aleksander Franchi udzielił mu święceń kapłańskich. Tak więc został kapłanem jeszcze przed ukończeniem studiów teologicznych i zdaniem ostatecznych egzaminów jurysdykcyjnych, uprawniających go do spowiadania<sup>46</sup>.

44 AAIH, rkps I-22, fasc. 4, List W. Kalinki do J. Zamoyskiej, Rzym 30 grudnia 1868 r.

45 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 325.

46 Tamże, s. 348–349.

W tym okresie nie zaprzestał prac naukowo-badawczych. Opublikował wówczas *Przegraną Francji i przyszłość Europy*, pisaną na gorąco po wojnie francusko-pruskiej i upadku komuny paryskiej. W maju 1872 r. wyruszył w podróż naukową, w trakcie której przez kilka miesięcy przebywał w Wiedniu, skąd udał się do Krakowa, gdzie badał prywatne archiwum Pawła Popiela, przechowywane obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Później przeniósł się do Lwowa, gdzie przeprowadzał kwerendy w Bibliotekach Dzieduszyckich i Ossolińskich. Z Galicji wyjechał do opactwa benedyktyńskiego w Solesmes we Francji. Równocześnie przez cały czas nadzorował wydawanie dzieł ks. Hieronima Kajsiewicza<sup>47</sup>.

Po powrocie do Rzymu przyłączył się do prac w zgromadzeniu. W lipcu 1873 r. został wybrany członkiem kapituły zakonu, która po śmierci ks. Kajsiewicza nowym generałem mianowała ks. Semenenkę. W maju 1874 r. wyjechał ponownie do Krakowa, gdzie pracował w Bibliotece Jagiellońskiej. Starał się również o zreorganizowanie redakcji „Przeglądu Polskiego” „w duchu katolickim”. W listopadzie wyjechał jako wizytator do Adrianopola, aby przeprowadzić lustrację bułgarskiej misji zgromadzenia. Podczas pobytu w Bułgarii zreformował funkcjonujące tam pod opieką zmartwychwstańców gimnazjum i internat. Po powrocie do Rzymu proponowano mu kilkakrotnie podjęcie nowych działań wizytatorskich, lecz odmówił, zasłaniając się potrzebą kontynuacji rozpoczętych prac naukowych. Generał zakonu ks. Semenenko wyraził na to zgodę i przeniósł go na placówkę do Jarosławia, gdzie miał pełnić funkcję kapelana sióstr niepokalanek. Współpraca jednak – przebywał tam do września 1880 r. – nie układała się najlepiej. Przełożona niepokalanek, matka Marcelina Darowska, często go krytykowała i zwykła mawiać o nim: „Żaden zakonnik, ale najtęższy umysł w zgromadzeniu”<sup>48</sup>.

W Jarosławiu jednak Kalinka mógł wiele czasu poświęcić na zaniedbane dotychczas studia historyczne. W badaniach nad Sejmem Czteroletnim odczuwał dotkliwy brak dostępu do archiwów berlińskich. Z zadowoleniem przyjął zatem fakt, iż dyrektor Henryk Sybel wyraził zgodę na udostępnienie potrzebnych jemu akt. Po uzyskaniu zgody przełożonych w lipcu 1876 r. Kalinka wyjechał do Berlina. Przez dwa miesiące w tamtejszym archiwum badał korespondencję Hieronima Lucchesiniego i Ludwiga Henryka Buchholtza. Owoce

47 W. Bernacki, *Wstęp*, s. XVI.

48 S. Kieniewicz, *Kalinka Walerian*, s. 451.

kwerendy były bardzo obfite i przyniosły zupełnie nowe ustalenia. Po powrocie do kraju zabrał się do pisania dzieła życia – *Sejm Czteroletni*. Efektem trzech lat wyteżonej pracy był manuskrypt, mający złożyć się na cztery tomy. Rozprawa miała być dalszym ciągiem *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta*. Kalinka poszerzył znacznie podstawę źródłową – przeanalizował niewykorzystaną do tej pory przez uczonych korespondencję polityczną polską, rzymską, wiedeńską i berlińską. Do tych źródeł należały fragmenty archiwum Stanisława Augusta i znajdujące się w nim listy króla do posła polskiego w Rosji, Augustyna Debolego, do dziś uważane przez historyków za najcenniejszy komentarz do wydarzeń rozgrywających się na polskiej scenie politycznej. Poważne znaczenie miało też zacytowanie nieznanej korespondencji Ignacego Potockiego, Szczęsnego Potockiego, Seweryna Rzewuskiego i Józefa Kossakowskiego. Jedynym mankamentem było minimalne wykorzystanie – w porównaniu ze źródłami berlińskimi – archiwaliów rosyjskich<sup>49</sup>.

Dostęp do prywatnych archiwów ziemiańskich uzyskał Kalinka dzięki protekcji wpływowych osób z otoczenia Hotelu Lambert. W liście do hrabiego Stanisława Kossakowskiego, spadkobiercy fortuny i archiwaliów słynnych targowiczán, pisał:

Nie weźmie mi Pan Hrabia za złe, iż posłyszawszy, że w ręku Pana Hrabiego znajdują się pamiątki i korespondencje, gorąco błagam o ich udzielenie.

W kontrowersyjny sposób przedstawiał też sylwetki targowiczán:

O biskupie i hetmanie Kossakowskich to mam przekonanie, że dalekimi byli od pragnienia upadku państwa albo jego podziału i gdyby byli przewidywali, iż konfederacja targowicka do tego doprowadzi, to po równo z wieloma jej uczestnikami woleliby do niej nie należeć. Można im zarzucić, że mylną obrali drogę służenia krajowi, ale odmawiać im zupełnie, jak to dotąd czyniono, patriotyzmu nie można. Przy zdolnościach, nauce i energii, które posiadali, w innych postawieni okolicznościach, ciż sami ludzie wielkie by narodowi oddali usługi<sup>50</sup>.

49 Z. Zielińska, *Przedmowa do obecnego wydania*, s. 9–10. Zob. też W. Smoleński, *Stanowisko Waleryana Kalinki w historyografii polskiej*, Warszawa 1887.

50 AAIH, rkps I-23, fasc. 1, List W. Kalinki do S. Kossakowskiego, Rzym 30 kwietnia 1869 r.

W *Sejmie Czteroletnim* Kalinka doprowadził narrację do uchwalenia Konstytucji 3 maja, ciężar odpowiedzialności za rozbiory proporcjonalnie rozkładając na całą ówczesną klasę polityczną. W tej samej mierze dostrzegał bowiem winę w działaniach magnaterii, skupionej w obozie Branickiego, jak i rodziny Czartoryskich. Oceniając sytuację Rzeczypospolitej w jej schyłkowym okresie, pisał:

Bez Pana i wspólnej głowy wszystko w schorzałym ciele wychodziło ze swych karbów. Główne arterie, które prowadzić miały krew do serca i ożywiać organizm cały, uprowadzały ją na bok, tworząc zgubne polipy<sup>51</sup>.

Ten fatalny stan państwowości polskiej jego zdaniem wynikał z indywidualizmu mas szlacheckich, z braku szacunku dla prawa oraz ignorowania go przez władze państwowe. Wszystko to razem prowadziło do rozpadu państwa.

Cały ustrój Rzeczypospolitej opierał się w ten sposób jedynie i wyłącznie na dobrej woli obywatela. Tej nie godziło się nigdy kłaść zapory, i to miało dobrą stronę, lecz nie godziło się także do niej przymuszać, a to już było chorobliwym optymizmem. Dobra wola bodźcem, sumienie dozorcą, nagroda zachętą – i to wszystkie instrumenta regni. Na podstawie tak idealnej państwa utrzymać nie można, naród nie z aniołów złożony. Dobra wola, która nie przyjmuje hamulca, która się oburza na przymus, jest zarozumiałością, i ta w końcu musi dojść do tego, że postawi siebie wyżej nad wszystkie jednostki i nad całą Rzeczpospolitą. Jak w człowieku są złe zarody, które ukrócić potrzeba, aby dobrych nie zagłuszały, tak w każdym społeczeństwie są członkowie, którzy bez hamulca i przymusu wezmą w nim górę i rozbić je muszą. Państwo nie może istnieć, jeśli nie ma w nim kogoś, co by miał dozorować i karać. Tylko w posłuszeństwie, do którego można przymusić znajdzie dobra wola swoje konieczne uzupełnienie. Tymczasem w słowniku polskich cnót publicznych mogły być wszystkie cnoty, tylko posłuszeństwa się w nim nie znajdzie, a bez tego jak rząd utworzyć? Podobnie i naród, który rządzić się chciał jedynie zachętą i nagrodą, któryby nie czuł się w obowiązku słuchania rozkazu swej władzy, zepsuć i wyrodzić się musi. Bez przymusu dobre w nim ustawać będzie, bez kary złe nie ustanie. Próżność i chciwość zawsze żadne będą pochwałą i nagród i w miejsce dobrej woli zapanuje fantastyczne samolubstwo, swawola<sup>52</sup>.

51 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, s. 269.

52 Tamże, s. 266.

Kalinka, opracowując *Sejm Czteroletni*, przyjmował perspektywę o wiele szerszą, mimo że w sensie formalnym jego *opus magnum* dotyczyło ostatnich lat panowania Stanisława Augusta. Procesy zachodzące w Rzeczypospolitej postrzegał i traktował zarazem jako dopełnienie procesu ogólnego rozkładu społeczeństw europejskich. To nie chwilowa słabość Polski i wzrost potęgi militarnej sąsiadów doprowadziły do upadku niepodległości. To społeczeństwo polskie jako naród uległo rozpadowi wewnętrznemu, którego potwierdzeniem stały się rozbiory<sup>53</sup>.

Książka została wydana w Krakowie w latach 1880–1886 nakładem redakcji „Czasu”. Publikacja w ten sposób wiązała Kalinkę z tamtym środowiskiem. Nie była to jednak jedyna forma jego współpracy z Krakowem. W 1873 r. został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności, a w 1878 – członkiem czynnym. Wygłaszał też wielokrotnie odczyty i referaty w ramach Komisji Historycznej. Szczególne kontrowersje wywołał referat wygłoszony 3 maja 1879 r. – *Męczeństwo św. Stanisława i jego znaczenie w dziejach narodu*. Zgromadzeni profesorem, przeważnie przyrodnicy, nie kryli słów oburzenia pod jego adresem, gdy mówił o cudzie dokonanym przez św. Stanisława. Zarzucano mu, że „prawi jak ksiądz, a nie jak historyk i akademik”. Według relacji samego Kalinki „Zybkiewicz trząsł się z gniewu, żem mówił o Jadwidze, Kunegundzie i o innych świętych babach”. Nawet będący na prelekcji prezes Józef Majer okazywał oznaki niezadowolenia i podczas czytania wołał na referującego, aby kończył prędzej<sup>54</sup>.

W październiku 1880 r. Kalinka objął kierownictwo nowo założonego we Lwowie przez zmartwychwstańców internatu dla młodzieży obrządku unickiego. Miał wychowywać elitę inteligencji ukraińskiej, a zwłaszcza przyszłych księży, w duchu oddania dla Stolicy Apostolskiej. Wysilek, jaki włożył w urządzenie internatu i domu zakonnego, źle wpłynął na stan jego zdrowia. Mimo nadwreżonego chorobą organizmu nie zaprzestał prac zakonnych i naukowych. Jeszcze w październiku 1885 r. ukończył drugi tom *Sejmu Czteroletniego*, ale stale pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił mu już dokończenie całości. 22 listopada 1886 r. zapadł na zapalenie opon mózgowych, w wyniku którego po trzech tygodniach, rankiem 16 grudnia 1886 r., zmarł. Został pocho-

53 W. Bernacki, *Wstęp*, s. XXIII–XXIV.

54 J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka*, s. 460–461.

wany na cmentarzu we Lwowie. W pogrzebie wzięli udział arcybiskupi trzech obrządków: łacińskiego – Seweryn Morawski, greckiego – Sylwester Sembratowicz i ormiańskiego – Izaak Issakowicz, nadto biskup przemyski Łukasz Solecki, biskup sufragan lwowski Jan Puzyna oraz przedstawiciele władz świeckich: namiestnik Filip Zaleski, marszałek krajowy Jan Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności Stanisław Tarnowski i Lwowska Rada Miejska. Mowy pogrzebowe wygłosili Stanisław Tarnowski i Oswald Balzer<sup>55</sup>.

## **Bibliografia**

### **Źródła**

#### **Archiwum Austriackiego Instytutu Historycznego w Rzymie (dalej: AAIH)**

- rkps I-21, fasc. 4, Umowa z 22 kwietnia 1864 r.
- rkps I-21, fasc.4, List J. Łepkowskiego do W. Kalinki, Krakow 23 lutego 1867 r.
- rkps I-21, fasc.4, List W. Kalinki do J. Łepkowskiego, Wersal 12 marca 1867 r.
- rkps I-21, fasc. 4, List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, Wiedeń 17 lutego 1867 r.
- rkps I-21, fasc. 4, List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, 5 marca 1867 r.
- rkps I-21, fasc. 4, List W. Czartoryskiego do W. Kalinki, Rzym 16 marca 1867 r.
- rkps I-21, fasc. 4, List W. Kalinki do nn, Wersal 17 lutego 1868 r.
- rkps I-22, fasc. 4, Testament polityczny księcia Adama Czartoryskiego, Paryż 14 lipca 1861 r.
- rkps I-22, fasc. 4, List W. Czartoryskiego do A. Sapiehy, Paryż 22 kwietnia 1864 r.
- rkps I-22, fasc. 4, List do redakcji.
- rkps I-22, fasc. 4, List A. Przezdzieckiego do W. Kalinki, Paryż 16 maja 1869 r.
- rkps I-22, fasc 4, List K. Liske do W. Kalinki, Lwow 14 lipca 1869 r.
- rkps I-22, fasc. 4, List W. Kalinki do J. Zamoyskiej, Rzym 30 grudnia 1868 r.
- rkps I-23, fasc. 1, List W. Kalinki do S. Kossakowskiego, Rzym 30 kwietnia 1869 r.

#### **Biblioteka Czartoryskich (dalej: B. Czart.)**

- rkps ew. 1390, Umowa z 1 stycznia 1866 r.
- rkps ew. 1165, List W. Kalinki do W. Czartoryskiego, Wersal 11 listopada 1866 r.
- rkps ew. 1167, List W. Kalinki do H. Wyzińskiego, Wersal 23 kwietnia 1867 r.
- rkps ew. 1620, List W. Kalinki do B. Zaleskiego, Rzym 27 czerwca 1868 r.

#### **Biblioteka Jagiellońska**

- rkps 4175, List J. Muczkowskiego do W. Kalinki, Kraków 29 stycznia 1850 r.

55 Tamże, s. 652.

## Opracowania

- Bernacki W., *Wstęp*, w: W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim, wybór pism*, Kraków 2001, s. VII–XXXVII.
- Bieniarzówna J., *Z dziejów liberalnego i konspiracyjnego Krakowa (1833–1848)*, Kraków 1948.
- Chmielowski P., *Zarys najnowszej literatury polskiej (1864–1897)*, Kraków 1898.
- Dębicki L., *Z pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu”*, w: Jubileusz „Czasu”, Kraków 1899, s. 81–318.
- Grabski A. F., *Historiografia i polityka, dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1991.
- Kieniewicz S., *Kalinka Walerian*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 11, red. E. Rostworowski, Kraków 1964–1965, s. 449–452.
- Łątka J. S., *Romantyczny kondotier*, Katowice 1988.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972.
- Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972.
- Smoleński W., *Szkoły historyczne w Polsce (główne kierunki poglądów na przeszłość)*, Warszawa 1986.
- Smoleński W., *Stanowisko Waleryana Kalinki w historyografii polskiej*, Warszawa 1887.
- Tarnowski S., *O „Czasie” i jego redaktorach*, w: Jubileusz „Czasu”, Kraków 1899, s. 1–79.
- Tarnowski S., *Ksiądz Waleryan Kalinka*, Kraków 1902.
- Walasek S., *Działalność pedagogiczna Waleriana Kalinki*, Wrocław 1993.
- Zielińska Z., *Przedmowa do obecnego wydania*, w: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1991, s. 5–10.